

Ewangelija według Ś. Marka.

ROZDZIAŁ I.

I. Jana Chrzciciela, urządził 1-5. II. Szwaj. żywność 6. III. i pokora 7. 8. IV. Chrystus Pan ochrzony 9-11. V. od ojca i kuzyna 12-13. VI. Ewangelija opowiedziana 14-17. VII. Wskazanie na Chrystusa 18-20. VIII. Wskazanie na Chrystusa 21-22. IX. Wskazanie na Chrystusa 23-28. X. Wskazanie na Chrystusa 29-31. XI. Wiele Niemców 32-39. XII. i trz. dozwolę wadzi 40-45.

Ten jest początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.

2. Jako napisano w prorokach: Oto Ja posyłam * Anioła mego przed obliczem twoim, który zgłotuje drogę twoją przed tobą.

3. Głos wołającego na puszczy: Go-tujcie drogę * Pańska, proste czynicie ścieżki jego.

4. Jan chrzczył * na puszczy, i kazał chrzest pokutny na odpuszczenie grzechów.

5. I wychodziła do niego wszystka kraina, Judzka, i Jeruzaleńczycy, a wszyscy byli od niego chrzczeni w rzecze Jordanie, wynawrając grzechy swoje.

6. Ale Jan przyodziany był sierścią * wielbłądową, a pas skórzany był około biodr jego, a jadł sarańczę i imiód lesny.

7. I kazał, mówiąc: Idźcie za mną, możniejszy niemi ja, któremu nie jest godzien, schyliwszy się, rozwiązać rzemiona u obuwia jego.

8. Janci * was chrzczył wodą; ale on was będzie chrzczył * Duchem Świętym.

9. I stało się * w one dni, że przyszedł Jezus z Nazaretu Galilejskiego, a ochrzczony jest od Jana w Jordanie.

10. A zarazem wystąpiwszy z wody, ujrzał wstępujące się niebiosa, i Ducha jako gołębicę nad zstępującego.

11. I stał się głos z nieba: Tyś jest mój Syn mój * miły, w którym mi się upodobano.

12. A zaraz Duch * wypędził go na puszczy.

13. I był tam na puszczy przez czterdzieści dni, będąc kuszony od szatana, a był z zwierzętami, a Aniołowie służyli mu.

14. I leżąc potem, gdy Jan był podany do więzienia, przyszedł Jezus do Galilee, kazać Ewangeliją królestwa Bożego,

15. A mówiąc: Wypełnił się czas, i

przyszedł do siebie królestwo Boże: Pokutujcie, a wiercie Ewangeliją.

16. A przechodząc * się nad morzem Galilejskim, ujrzał Symona i Andrzeja, brata jego, zapuszczać sieci w morze; bo byli rybami.

17. I rzekł im Jezus: Pójdźcie za mną, a uczynię was * rybami ludzi.

18. A oni zarazem * opuścili sieci swoje, poszli za nim.

19. A stamtąd troszeczkę odszedłszy, ujrzał Jakóba, syna Zebedeusowego, i Jana, brata jego, a oni w łodzi poprawiali sieci.

20. I zaraz ich powołał; a oni zostawili syna swego Zebedeusza w łodzi z czeladzią, poszli za nim.

21. Potem weszli * do Kaper-naum; a zaraz w sobót wszedłszy Jezus do bóżnicy, nauczał.

22. I zdumiewali się nad * nauką jego; albowiem on ich uczył jako mający moc, a nie jako nauczemi w Piśmie.

23. A był w bóżnicy * ich człowiek mający ducha nieczystego, który zawołał,

24. Mówiąc: Ach! cóż mi z tobą mamy, Jezusie Nazarenski? Przyszedłeś alyś nas wytracić. Znam cię, ktoś jest, żeś on święty Boży.

25. I zgromił go Jezus, mówiąc: Umilknij, a wyjdź z niego.

26. Tedy rozdarakł go duch nieczysty i zawołałszy głosem wielkim, wyszedł z niego.

27. I wytkli się wszyscy, tak iż się pytali między sobą, mówiąc: Cóż to jest? Cóż to za nowa nauka, iż mocą i duchem nieczystym rozkazuje, i są mu postuszni?

28. I rozesała się powieść o nim przedko po wszystkich kranie, leżącey około Galilee.

29. A wyszedłszy * zaraz z bóżnicy, przyszedł do domu Symonowego i Andrzejuszego z Jakóbem i Janem.

30. A * święta Symonowa leżała. mając gorączkę, o której mu wnet powiadzieli.

31. Tedy przystąpiwszy podniósł ją

ujawszy ją za rękę jej; a zaraz ją gorączka opuściła, i posługowała im.

32. A gdy był * wieczór i słońce zachodziło, przyniesli do niego wszystkie, którzy się źle mieli, i opętane: się do drzwi.

33. A wszystko miasto zgromadziło się do drzwi.

34. I uzdrowił wiele tych, co się źle mieli na rozliczne choroby, i wygnął wiele dyabłów, a nie dopuścił mówić dyabłom; bo go znali.

35. A barzo * rano przede dniem wstawszy, wyszedł i odszedł na pustę miejsce, a tam się modlił.

36. I poszli za nim Symon i ci, którzy z nim byli.

37. A znalazłszy go, rzekli mu: Wszyscy cię szukają.

38. Tedy im on rzekł: Idźmy * do przyległych miasteczek, abym i tam kazał; bo mi tu na to przyszedł.

39. I kazał w bóżnicach ich po wszystkich Galilee; i wyganiał dyabły.

40. Tedy przyszedł * do niego trędowaty, prosząc go i upadając przed nim na kolana, i mówiąc mu: Jeżeli chcesz, możesz mię oczyścić.

41. A tak Jezus uwalwszy się, wyciągnął rękę, a dotknął się go i rzekł mu: Chce, bądź oczyszczony!

42. A gdy to Pan rzekł, zarazem odszedł trąd od niego, i był oczyszczony.

43. A stode mu przystąpił Jezus, zaraz go odprawiał;

44. I rzekł mu: Patrz, abyś nikomu nie powiadał; ale idź a ukaz się kapłanowi, i ofiaruj za oczyszczenie twoje to, co rozkazał * Mojżesz, na świadectwo przeciwko nim.

45. Ale on odszedłszy, począł wiele opowiadać i rozślawiać tę rzecz, tak iż już nie mógł Jezus jawnie wniknąć do miast, ale był na ustroniu na miejscach pustych. I schodzili się do niego zewsząd.

ROZDZIAŁ II.

I. Pan Jezus wchodził do domu pewnego 1-13. II. Mateusza powołał 14. III. Uczniowie swoich zstąpili 15-22. V. i z strony twana Klesow w sobót 23-26.

A zasię przyszedł po kilku * dniach do Kaper-naum, i usłyszano, że jest w domu.

2. A wnet zeszło się ich tak wiele, że się zmieścić nie mogli ani przede drzwiami; i opowiadał im słowo Boże.

3. Tedy przyszli do niego * niosący powietrzem ruszonego, którego czołęży nieśli.

4. A gdy do niego przystąpił nie imogli dla ciżby, odarli dach, gzię był Jezus, a przełamawsy go, spuścili powietrza na dół łoża, na którym leżał powietrzem ruszony.

5. A widząc Jezus wiatr i chł, rzekł powietrzem ruszonemu: Synu! Odpuszczone są tobie grzechy twoje.

6. A byli tam niektórzy z nauczonych w Piśmie, siedząc i myśląc w sercach swoich:

7. Czemuż ten takie mówi * bluźnierstwa? Ktoż może grzechy * odpuszczać, tylko sam Bóg?

8. A zaraz poznawsy Jezus duchem swym, iż tak w sobie myśli, rzekł im: Czemuż tak myślicie w sercach waszych?

9. Cóż łatwiejszego jest, rzec: powietrzem ruszonemu: Odpuszczone są tobie grzechy, czyż rzec: Wstań i weźmij łożę twoje a chodź?

10. Ale żebyście wiedzieli, * iż Syn człowieczy ma moc na ziemi grzechy odpuszczać, rzekł powietrzem ruszonemu:

11. Tobie mówię: Wstań, a weźmij łożę twoje, a idź do domu twego.

12. A on zarazem wstał, i wziąwszy łożę swoje, wyszedł przed wszystkimi, tak iż się wszyscy zdumiewali i chwali Boga, mówiąc: Nigdyśmy nic takiego nie widzieli.

13. I wyszedł zasię nad morze, a wszystkie lud przychodzą do niego, i nauczał je.

14. A idąc mimo cła, * ujrzał Lewiego, syna Alfheusowego, siedzącego na cła, i rzekł mu: Pójdź za mną! a on wstałszy szedł za nim.

15. I stało się, gdy Jezus siedział za stołem w domu jego, że wiele celników i grzeszników wespół siedziało z Jezusem i z uczniami jego; bo ich wiele było, i chodzili za nim.

16. A nauczeni w Piśmie i Faryzeusowie widząc go, że jadł z celnikami i z grzesznikami, mówili do uczniów jego: Cóż jest, iż z celnikami i z grzesznikami je i pije?

17. A usłyszawszy to Jezus, rzekł im: Nie potrzebują zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają; nie przyszedłem, * wzywać

sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty.

IV. 18. A uczniowie Janowi i Faryzejsy posłali, a przyszedłszy mówili do niego: Czemuż uczniowie Janowi i Faryzejsy poszczą, a twój uczniowie nie poszczą?

19. I rzekł im Jezus: Izali mogą synowie króla jeść mięso i pić wino, a przyszedłszy do niego mówią: Wyciągnij rękę swoją i wyciągnij; a przyniesiona jest ręka jego do zdrówia jako i druga.

20. Ale przyjdą dni, gdy od nich odejść będzie obłudnienie, a wtedy będą poszczę w one dni.

21. A żaden nie wprawuje * łaty sukna nowego w szatę wiotczą, inaczej ona jego łata nowa ujmuje nieco od wiotczej szaty, i stawia się gorsze rozdarcie.

22. I żaden nie leje wina młodego w stare statki; bo inaczej wino młode rozsada statki, i wycieka wino, a statki się psują; ale wino nowe ma być wlewane w statki nowe.

V. 23. I stało się, że szedł Jezus w sabat, * przez zboża, i poczuli uczniowie jego idąc rwać * kłosy.

24. Ale Faryzeusowie mówili do niego: Oto czemu ci czynią w sabat, czego się nie godzi czynić?

25. A on im rzekł: Nigdyście nie czytali, co uczynił Dawid, gdy niedostatek cierpiał, a łaknął, sam i ci, którzy z nim byli?

26. Jako wszedł do domu Bożego za Abjatarą, kapłaną najwyższego, * i jadł chleby pokładne, (których się nie godziło jeść, tylko kapłanom) a dał im, którzy z nim byli.

27. Dotego rzekł im: Sabat dla człowieka uczyniony, a nie człowiek dla sabatu.

28. Dlatego * Syn człowieczy jest Panem i sabatu.

ROZDZIAŁ III.
I. Chrystus Pan uchwycił rękę mającego uzdrowić i...
II. * On go Faryzeusowie z Herodyjany zaślubił...
III. * On uchwycił rękę mającego uzdrowić i...
IV. * On uchwycił rękę mającego uzdrowić i...

I wszedł zasię do * bóżnicy, a był tam człowiek, który miał rękę uschlą.

2. I * podstzewali go, jeźliby go w sabat uzdrowił, aby go oskarżyli.

3. I rzekł onemu człowiekowi, który miał rękę uschlą: Wstaw się i wyprostuj. * Godzi się w sabat dobrze czynić, czyż nie czynić? Człowiek zachować, czyż zabijać? a oni milnie poszczą.

4. I rzekł do nich: * Godzi się w sabat dobrze czynić, czyż nie czynić? Człowiek zachować, czyż zabijać? a oni milnie poszczą.

5. Tedy spojrzawszy po nich z gniewem, i zasnuwawszy się nad zabawieniem serca ich, rzekł onemu człowiekowi: Wyciągnij rękę swoją i wyciągnij; a przyniesiona jest ręka jego do zdrówia jako i druga.

3. I rzekł onemu człowiekowi, który miał rękę uschlą: Wstaw się i wyprostuj.

4. I rzekł do nich: * Godzi się w sabat dobrze czynić, czyż nie czynić? Człowiek zachować, czyż zabijać? a oni milnie poszczą.

5. Tedy spojrzawszy po nich z gniewem, i zasnuwawszy się nad zabawieniem serca ich, rzekł onemu człowiekowi: Wyciągnij rękę swoją i wyciągnij; a przyniesiona jest ręka jego do zdrówia jako i druga.

6. Tedy wyszedłszy Faryzeusowie, uczynili * wnet radę z Herodyjany przeciwko niemu, jakoby go stracili.

7. Ale Jezus z uczniami swymi ustąpił nad morze, a wielkie mnóstwo * szło za nim z Galilei i z ziemi Judyckiej.

8. I z Jeruzalem, i z Idumei, i z Jordanii, i z tych, którzy mieszkali około Tyru i Sydonu, wielkie mnóstwo, słysząc, jak wielkie rzeczy czynił, przyszedł do niego.

9. I rozkazał uczniom swoim, aby śródkę mieli zawsze pogotowiu, dla ludu, aby go nie cislali.

10. Albowiem ich wiele uzdrawiał, tak iż nad padali, aby się go dotykali, którzykolwiek choroby mieli.

11. A duchowie nieczyści, gdy go ujrzeni, upadali przed nim i wołali, mówiąc: Tyś jest Syn Bóży!

12. Ale ich on strasze gromił, żeby go nie objawiali.

13. I wstąpił na górę, a wezwał * do siebie tych, których sam chciał i przyszedł do niego.

14. I postanowił ich dwanaście, aby z nim był, a izby je wysłał kazać Ewangelią.

15. I żeby mieli moc uzdrawiać choroby, i wyganiać dyjabły.

16. Szymona, któremu imię dał Piotr; i Jana, brata Jakóbowego, (którym dał imię Boanerges, to jest, synowie gromu)

17. I Jakóba, syna Zebedeuszowego, i Jana, brata Jakóbowego, (którym dał imię Boanerges, to jest, synowie gromu)

18. I Andrzeja, i Filipa, i Bartłomeja, i Mateusza, i Tomasa, i Jakóba, syna Alfonszowego, i Tadusza, i Szymona Chananejszka.

19. I Judasza Iszkarijota, który go też wydał.

20. I przyszedł do domu. I zgromadził

się znowu lud, tak, iż nie mogli ani eblać, ani jeść.

21. A gdy o tém usłyszeli jego uczniowie, przyszedli, aby go pojmali; bo mówili, że odszedł od rozmumu.

22. A nauczeni w Piśmie, którzy byli przyszedli z Jeruzalem, mówili: Lż * ma Beelzebuba, a iż przez księcia dyjabelskiego wygania dyjabły.

IV. 23. I wezwawszy ich, mówił do nich w podobieństwach: Jakoż może szatan szatan wyganiać?

24. A jeźli królestwo samo w sobie będzie rozdzielone, nie może się ostać ono królestwo.

25. I dom, jeźliby sam przeciwko sobie był rozdzielony, nie będzie się mógł ostać on dom.

26. Takci, jeźli szatan powstał sam przeciwko sobie i jest rozdzielony, nie może się ostać, ale koniec bierze.

27. Nikt nie może sprzętu mocarzewego, wszedłszy do domu jego, rozchwycić, jeźliby pierwój mocarza onego nie związał; a potem dom jego splundruje.

28. Zaprawdę powiadam wam, że wszystkie grzechy synom ludzkim będą odpuszczone, i bluźnierstwa, które imykolwiek bluźnił;

29. Ale kto bluźni * przeciwko Duchowi Świętemu, niema odpuszczenia na wieki, ale winien jest sądu wiecznego.

30. Bo mówili: Ma ducha nieczystego.

31. Przyszedli tedy bracia i * matka jego, a stojąc przed domem, poszali do niego, i kazali go zawołać.

32. A lud siedział około niego, i rzekli mu: Oto matka twoja i bracia twoi szukają cię przed domem.

33. Ale im on odpowiedział, mówiąc: Któż jest matka moja, i bracia moi?

34. A spojrzawszy w około po tych, którzy koło niego siedzieli, rzekł: Oto matka moja, i bracia moi!

35. Albowiem którykolwiek czynił wolę * Boga, ten jest brat mój, i siostra moja, i matka moja.

ROZDZIAŁ IV.

I. Pan podobieństwo wstąpił, i wyszedł jeno, przynajmniej...
II. * On królestwo Boże do was przynosi...
III. * On królestwo Boże do was przynosi...
IV. * On królestwo Boże do was przynosi...

I począł * zasię uczyć przy morzu; i zgromadził się do niego lud wielki, tak

39
iż wstąpiwszy w łódź, siedział na morzu, a wszystkie lud był przy morzu na ziemi.

2. I nauczał ich wiele rzeczy w podobieństwach, a mówił do nich w nauce swojój: Słuchajcie!

3. Oto wyszedł rozsiewca, aby rozsiewał.

4. I stało się, gdy rozsiewał, że jedno padło podle drogi, a ptaki niebieskie przyleciały i pozobęły je.

5. Drugie zaś padło na mięjsca opocyste, gdzie nie miało wiele ziemi; i przedko weszło, przeto iż nie miało głębokości ziemi;

6. A gdy słońce weszło, wygorzało, a iż korzenia nie miało, uschło.

7. A drugie padło między ciernie; i wzrosły ciernie i zadusiły je, i nie wydało pożytku.

8. Drugie zaś padło na ziemię dobrą, i wydało pożytek bujno wschodzący i rosnący; i przyniosło jedno trzydziestianą, a drugie sześćdziesiątą, a drugie setny.

9. I mówił im: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

10. A gdy * sam tylko był, pytali go ci, co przy nim byli ze dwunastoma, o to podobieństwo.

11. A on im odpowiedział: Wam dano wieść tajemnic królestwa Bożego; ale tym, którzy są obcy, wszystko się podawa w podobieństwach;

12. Aby patrząc * patrzeli, ale nie widzieli, i słysząc słyszeli, ale nie zrozumieli, by się snad nie nawrócili, a byłiby im grzechy odpuszczone.

13. Zatem rzekł do nich: Nierozumiecie tego podobieństwa? A jakoż rozumiecie wszystkie inne podobieństwa?

14. Rozsiewca * on rozsiewa słowo.

15. A którzy podle drogi, ci są, którzy nie rozumieją słowa; a gdy usłyszeli, zaraz przychodzi szatan, a wybiera słowo wsiane w serca ich.

16. Także i ci, którzy na opoczystych mięjskach posiani są, ci są, którzy, gdy usłyszeli słowo, zaraz je z radością usłyszeli;

17. Wszakże nie mają korzenia w sobie, ale są doczesnymi; i potam, gdy przychodzi ucisk albo przesładowanie dla słowa, wnet się gorszą;

18. Wszakże nie mają korzenia w sobie, ale są doczesnymi; i potam, gdy przychodzi ucisk albo przesładowanie dla słowa, wnet się gorszą;

19. Wszakże nie mają korzenia w sobie, ale są doczesnymi; i potam, gdy przychodzi ucisk albo przesładowanie dla słowa, wnet się gorszą;

20. Wszakże nie mają korzenia w sobie, ale są doczesnymi; i potam, gdy przychodzi ucisk albo przesładowanie dla słowa, wnet się gorszą;

21. Wszakże nie mają korzenia w sobie, ale są doczesnymi; i potam, gdy przychodzi ucisk albo przesładowanie dla słowa, wnet się gorszą;

22. Wszakże nie mają korzenia w sobie, ale są doczesnymi; i potam, gdy przychodzi ucisk albo przesładowanie dla słowa, wnet się gorszą;

23. Wszakże nie mają korzenia w sobie, ale są doczesnymi; i potam, gdy przychodzi ucisk albo przesładowanie dla słowa, wnet się gorszą;

18. A którzy między ciemniemi sa pomowit * do nich slowo, tak jako sluchac mogli. ^{*Mat.13.34.}

19. Ale piecodowanie swiata * tego i omamienie bugactw, i pozadliwosci innych rzeczy, wszedysz zaduszaja slowo, i staje sie bez pożytku. ^{*1 Tym. 6.17.}

20. A którzy na dobrą ziemię przyjęli nasienie, ci sa, co sluchaja slowa, i przyjmują je, przynosza pożytek, jedno trzydziestiatny, a drugie szesdziesiątny, a drugie setny.

21. Nadto mowil im: Izali * przynosza swiece, aby wstawiona byla pod korzec albo pod loze? izali nie dlatego, aby ja na swiecznik wstawiono? ^{*Mat. 5.15. Luk. 8.16. r.11.33.}

22. Bo nic niemasz * tajemnego, coby nie miało być objawiono; ani się stało co skrytego, aby na jaw nie wyszło. ^{*Mat. 10.26. Luk. 8.17. r.12.2.}

23. Jeźli kto ma uszy ku sluchaniu, niechaj slucha!

24. I rzekł do nich: Patrzcież, czego sluchacie; jaka * miara mierzycie, taką wam będzie odmierzone, a będzie wam przydano, którzy sluchacie. ^{*Mat. 7.2. Luk. 8.38.}

25. Albowiem kto ma, będzie * mu dano; a kto niema, i to, co ma, będzie od niego odcjęto. ^{*Mat. 13.12. r.23.29. Luk. 8.18. r.19.26.}

II. 26. I mowil: Takie jest królestwo Boze, jako gdyby człowiek wrzucił nasienie w ziemię;

27. A spadły i wstawały we dnie i w nocy, a nasienieby weszło i urosło, gdy on nie wie.

28. Boć ziemia sama z siebie pożytek wydawa, naprzód trawę, potem kłos, a potem zupełne zboże w kłosie.

29. A skoro się okaże urodzaj, wnet gospodarz zapuszcza sierp; bo żniwo przyszło.

30. Nad to rzekł: Do czego przypodobamy * królestwo Boze, albo którym je podobienstwem wyrównamy? ^{*Mat. 13.31.}

31. Jest jako * ziarno gorczyczne; które, gdy wsiane bywa w ziemię, najmniejsze jest ze wszystkich nasion, które są na ziemi. ^{*Luk. 13.19.}

32. Ale gdy bywa wsiane, wzrasta, i bywa największe nad wszystkie jarzyny, i rozpusza gałęzie wielkie, tak, iż pod cieniem jego mogą sobie czynić gniazda ptaki niebieskie.

33. I przez wiele takich podobienstw

10. I prosil go bardzo, aby ich nie wyganiał z onęj krajny.

11. A była tam przy * gorach wielka trzoda świni, która się pasła. ^{*Mat. 8.30.}

12. I prosili go oni wszyscy dyjabli, mówiac: Pusz nas w te swinie, abysmy w nie weszli.

13. I pozwolil im zaraz Jezus. A wyszedszy oni duchowie nieczyści, weszli w one swinie; i porwała się ona trzoda z przykrawa morze (a było ich około dwóch tysięcy), i potonęły w morzu.

14. A oni, którzy swinie pasli, uciekli, i oznajmili to w mieście i we wsiach; i wyszli, aby oglądali to, co się stało.

15. I przyszli do Jezusa, i ujrzeli onego, który był opętany, i siedział obłędzony, będąc przy dobrém baczenu; onęgo, mówiąc, w którym było wojsko dyjabłów; i bał się.

16. A ci, którzy to widzieli, opowiedzieli im, co się działo z onym opętanym, i o swiniach.

17. Tedy go poczeł * prosić, aby odstąpił z granic ich. ^{*Luk. 8.37.}

18. A gdy wstąpił w łódź, prosil go on, co był opętany, aby był przy nim.

19. Lecz mu Jezus nie dopuścił, ale mu rzekł: Idź do domu swego, do swoich, a oznajm im, jako wielkie rzeczy Pan uczynił, jako się nad tobą zmiłowal.

20. Tedy odszedł, i poczał opowiadac w dziesięciu miastach, jako mu wielkie rzeczy uczynił Jezus; i dziwowali się wszyscy.

21. A gdy się zaszé Jezus przeprawil w łodzi na druga stronę, zebrał się do niego wielki lud; a on był nad morzem.

III. 22. A oto przyszedł jeden z przelozonych * bóżnicy, imieniem Jairus, a ujrzwszy go, przypadł do nog jego. ^{*Mat. 9.18. Luk. 8.41.}

23. I prosil go wiele, mówiac: Ponieważ córeczka moja kona, pójdźże, i będzie żywa. I poszedł z nim.

24. I szedł za nim lud wielki, i cisneli go.

25. Tedy niektóra niewiasta, która cierpiała płynnienie * krwi ode dwunastu lat. ^{*Mat. 9.20. Luk. 8.43.}

26. I wiele ucierpiała od wielu lekarzy, i wynadziła wszystko, co miała; a nie jej nie pomogło, owszem się jej tém więcej pogorszało:

27. Usłyszawszy * o Jezusie, przysza z tytu między ludem, i dotknęła się szaty jego; ^{*Luk. 6.19. r. 8.44.}

28. Bo mówila: Jeźli się tylko dotknę szaty jego, będę uzdrowiona.

29. A zarazem wyszło źródło krwi jej, i poczuła na ciełe, że uzdrowiona była od choroby swojej.

30. A wnet poznawszy Jezus sam w sobie, że z niego moc wyszła, obrócił się do ludu i rzekł: Kto się dotknął szat moich?

31. I rzekli mu uczniowie jego: Widzisz, że cię ten lud cisnie, a mówisz: Kto się mnie dotknął?

32. I spojrzal w kolo, aby ujrzal tę, która to uczynila.

33. Ale niewiasta ona z bojaźnią i ze drżeniem, wiedzac, co się przy niej stało, przystąpiła i upadła przed nim, a powiedziela mu wszystkie prawde.

34. Zatem jej on rzekł: Córcu! wiara twoja * ciebie uzdrowila, idźże w pokój, a bądź zdrowa od choroby twojej. ^{*Luk. 8.48.}

IV. 35. A gdy on jeszcze mowil, przyszli śludzy od przelozonego bóżnicy, mówiac: Córcu twoja umarła, czemuż jeszcze trudzisz nauczyciela?

36. Ale Jezus skoro uslyszal to, co oni mówili, rzekł do przelozonego bóżnicy: Nie boj się, tylko wierz!

37. I nie dopuścił nikomu iść za sobą, tylko Piotrowi, i Jakóbowi, i Janowi, brata Jakóbowemu.

38. A przyszedł * do domu przelozonego bóżnicy, i ujrzal tam zgietk, i placzące i bardzo narzekające. ^{*Mat. 9.22.}

39. Wszedłszy tedy, rzekł im: Przeczekcie czynicie i placzećcie? nie umarła dziewczeczka, ale * spi.

40. I nasmiwali się z niego. Ale on wygnawszy wszystkich, wziął z sobą ojca i matkę dziewczeczki, i te, którzy przy nim byli; i wszedł tam, gdzie dziewczeczka leżała.

41. A ujrzwszy za rękę onę dziewczeczki, rzekł do niej: Talita kumi! co się wyklada: Dzieweczko (tobie mówię) wstań!

42. A zaraz dziewczeczka wstała, i chodźla; albowiem była w dwunastym roku. I zdumieni się zdumieniem wielkim.

43. Tedy im przykazal wiele, aby tego nikt nie wietział, i rozkazal, aby jej dano jeść.

I. Prorok w ojczyźnie wgrzeszony 1-5. II. Pan mianował uczniów 6-13. III. Herod o nim rumieo rumieo 14-16. IV. Jan Chrzciciel pojmał i ściga; rozkaz 17-28. V. Jan o uczniach pochowany 29. VII. Apostołowie się do Pana wrócili 30-34. VIII. I Pan pięć tysięcy chlebem nakarmił 35-36. IX. Po użyciu chleba 41-43. X. I rozkaz chleby nakarmić 44-47.

A wyszedłszy * stamtąd przyszedł do ojczyzny swojej, i szli za nim uczniowie jego. *Mat. 13.54

2. A gdy przyszedł sabat, począł uczyć w bóżnicy, a wiele ich słuchając, zdumiewali się i mówili: Skądże temu to wszystko? a co to za mądrość, która mu jest dana, że się i takie mocy dzieją przez ręce jego?

3. Izali ten nie jest ocieśla, syn Maryi, i brat Jakóba, i Józesa, i Jūdasa, i Symona? Ażaz tu niemasz i siostr jego u nas? I gorszyli się z niego.

4. Ale Jezus rzekł do nich: Nie jestcie prorok * bezce czeł, chyba w ojczyźnie swojej, a między pokrewnymi, i w domu swoim. *Jan. 4.44

5. I nie mógł tam uczynić * żadnego cudu, oprócz iż niektóre chore, wkładając na nie ręce, uzdrowił. *Mat. 13.58

II. 6. A dzwirał się niedowiarstwu ich, i obchodził * okoliczne miasteczka, nauczając. *Mat. 13.58

III. 7. Tedy zwolawszy do siebie onych * dwunastu, począł je po dwóch rozyskać, i dał im moc nad duchami nieczystymi. *Mat. 10.1. Luk. 9.1

8. I rozkazał im, aby nic nie brali na drodze, jedno tylko laskę: ani taistry, ani chleba, ani w trzos pieniędzy;

9. Ale żeby się obuli w trzewiki, a nie obłoczyli dwóch sukien.

10. Zaśm mówił do nich: Gdziekolwiek wujdziecie w dom, tam zostańcie, pokłiście stamtąd nie wyszli.

11. A którzyby was kolwiek * nie przyjęli, ani was słuchali, wyszedłszy stamtąd, otrząśnijcie proch z nog waszych na świadectwo im; zaprawdę powiadam wam: Lżej będzie Sodomie i Gomorreze w dzień sądny, niż miastu Onemu. *Luk. 9.5

12. Tedy wyszedłszy kazali, aby ludzie pokutowali.

13. I wyganiał wiele dyabłów, i wiele chorych * olejkami mazał i uzdrawiał je. *Mat. 9.14

IV. 14. A usłyszał o tém * król Herod, (bo się imię jego stało rozszkwanione),

i rzekł: † Jan Chrzciciel zmartwychwstał, dlatego się cuda dzieją przezen. *Mat. 14.1. Luk. 9.21

15. A drudzy mówili: Elijasz to jest; jako zaś mówili: Prorok to jest, albo jako jeden z onych proroków.

16. Co usłyszawszy Herod, rzekł: Ten jest Jan, którego ja ścigał, on zmartwychwstał.

V. 17. Albowiem * tenże Herod postawszy pojmał Jana, i wsadził go do więzienia dla Herodjady, żony Filipa, brata swego, iż ją był pojął za żonę. *Mat. 14.3

18. Bo Jan mówił Herodowi: Nie godzi się mteć żony * brata twego. *Mat. 14.16. 19. A Herodyjasz czyhała nań, i chciała go zabić, ale nie mogła;

20. Albowiem * Herod obawiał się Jana, wiedząc, iż był mężem sprawiedliwym i świętym; i ogładał się nań, i słuchając go, wiele czynił i rad go słuchał. *Mat. 14.5. 21.6

21. A gdy przyszedł dzień sposobny, którego Herod, obchodząc pamiętkę narodzenia swego, wiececzną sprawił na książęta swoje i na hetmany i na przedniejszych z Galilei;

22. A gdy weszła córka onęj Herodjady i tańcowała, i podobała się Herodowi i spótsiedzającym, rzekł król do dziewczki: Proś mi o co chcesz, a dam ci.

23. I przysiągł jej: O cokolwiekbyś mi prosiła, dam ci, aż do połowy królestwa mego.

24. Ona tedy wyszedłszy, rzekła matce swojej: O co mam prosić? A ona rzekła: O głowę Jana Chrzciciela.

25. A tak ona zaraz wyszedłszy przedko do króla, prosika mówiac: Chce, abys mi teraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela.

26. I zasnucił się król bardzo; wszakże dla przystęgi i dla spótsiedzających nie chciał jej odmówić.

27. A zarazem postawłszy król kawał, rozkazał przynieść głowę jego.

28. A on poszedłszy ścigał go w więzieniu, i przyniósł głowę jego na misie, a dał ją dzieweczce, a dzieweczka dała ją matce swojej.

VI. 29. Co gdy usłyszeli uczniowie jego, przyszli i wzięli ciało jego, i pogrzebali je w grobie.

VII. 30. A Apostołowie * zszedłszy

się do Jezusa, opowiedzieli mu wszystko, i co czynili, i czego uczyli. *Mat. 9.10

31. I rzekł im: Pójdźcie wy sami osobno na miejsce puste, a odpocznijcie trochę; bo ich wiele było, co przychodzili, i odchodzili, tak iż nie mieli wolnego czasu, żeby jeść.

32. I odjechał w łodzi * na miejsce puste osobno. *Mat. 14.13. Luk. 9.10

33. A widząc je lud, że odjeżdżali, poznał go wiele ich, i zbiedzeli się tam pieszco ze wszystkich miast, a poprzędzili je, i zgrupowali się do niego.

34. A wyszedłszy Jezus * ujrzał wielki lud, i użalił się ich, iż byli jako owce nie mające * pasterza, i począł ich nauczać wiele rzeczy. *Mat. 9.36. Luk. 9.38

VIII. 35. A gdy już czas * mijiał, przystąpiwszy do niego uczniowie jego, rzekli: To miejsce jest puste, a już czas mijła.

36. Rozpusć je, aby poszedłszy do okolicznych wsi i miasteczek, nakupili sobie chleba; bo nie mają, co by jeść.

37. A on odpowiadając, rzekł im: Dajcie wy im jeść. I rzekli mu: Szędzisz kupiny za dwieście groszy chleba, a damy im jeść?

38. A on im rzekł: Wieleż * chleba. macie? Idźcie, a dowiedzcie się. A oni dowiedziawszy się, powiedzieli: Pięćcioro, i dwie ryby. *Mat. 14.17. Luk. 9.13. Jan. 6.9

39. Tedy im kazał wszystkie gromadzi posadzić na zielonej trawie.

40. I usiedli rząd podług rzędu, tu po stu, tu zaś pięćdziesiąt.

41. A wzięwszy one pięć chlebow, i one dwie ryby, wejzawszy w niebo, błogosławił. I potamał one chleby i dał uczniom swoim, aby kładli przed nie; i one dwie ryby rozdzielł między wszystkie.

42. I jedli wszyscy, i nasyceni byli.

43. I zebrali ułomków, dwaście koszów pełnych, i z onych ryb.

44. A było tych, którzy jedli chleby, około pięciu tysięcy meów.

45. I wnet przynusil * uczniu swoje, aby wstąpił w łódź, i uprzedził go na drugą stronę ku Betsaidzie, ażeby on rozpuszcil lud. *Mat. 14.22

46. A odprawivszy je, odszedł na górę, aby się modlił.

IX. 47. A gdy był wieczór, była łódź w pośród morza, a on sam był na ziemi.

48. I widział, że się spracowali, wio-

stami robiąc; (bo wiatr mieli przeciwny,) a tak około czwartej strazy nocej przyszedł do nich, chodząc po morzu, i chciał je wyminąć.

49. Ale oni ujrzawszy go chodzającego po morzu, mniemali, żeby była obłuda, i krzyknęli:

50. (Bo go wszyscy widzieli, i wylękli się.) Ale zaraz przemówił do nich, i rzekł im: Ufajcie, jam jest; nie bójcie się!

51. I wstąpił * do nich w łódź, i uciśzył się wstąpił; a oni się sami w sobie, nader zdumiewali i dziwowali. *Mat. 14.32

52. Bo nie zrozumieli z strony chlebow, gdyż serce ich było zdrtwiało.

53. A przeprawivszy się przyszli do ziemi Genezaret i przybili się do brzegu, co go poznali.

X. 54. A gdy wyszł z łodzi, zaraz ci, 55. Obiezwawszy wszystkie one okoliczne kraje, * począł nosić na łozach tych, którzy się źle mieli, gdziekolwiek usłyszeli o nim, że tam jest. *Mat. 4.24. Luk. 9.2

56. A gdziekolwiek on wszedł do miasteczek, albo do miast, albo do wsi, kładł niemocno po ulicach, i prosił go, aby się tylko dotykał podłoka szaty jego; a ile się go ich dotknęli, byli uzdrowieni.

ROZDZIAŁ VII.

I. Faryzeusowie iajali uczniom Pańskim, że nie umyją rękoma jedli 1-5. II. Pan Faryzeusze gromi 6-33. III. Jezus uzdrowił ślepego 34-37. IV. a potem cobyk niewiasty Chanaanekkiej 38-41. V. i człowieka głuchego uzdrowia 42-47.

Tedy się zgrupowali do * niego Faryzeusowie, i niektórzy z nauczonych w Piśmie, którzy byli przyszli z Jeruzalenu; *Mat. 15.1

2. A ujrzawszy niektóre z uczniów jego, że pospolittemi rękoma, (to jest, nieumytemi) jedli chleb, ganił to.

3. Albowiem Faryzeusowie i wszyscy Żydzi niejedzą, jeżby plinie tak nie umyli, trzymając ustawę starszych.

4. I z rynka przyszedłszy, jeżby się nie umyli, nie jedzą; i innych rzeczy wiele jest, które przyjęli ku trzymaniu, jako umywanie kubków, konewek, i imen, i stołów.

5. Potem go pytali Faryzeusowie i nauzeni w Piśmie: Przecież uczniowie twoi nie chodzą według podania starszych, ale nieumytemi rękoma chleba jedzą?

II. 6. Tedy on odpowiadając, rzekł im: Dobrze Izajasz o was obłudnikach

prorokował, jakoby napisano: Lud ten czci * mię wargami, ale serce ich daleko jest odemnie.

7. Lecz przynio mię czczą nauczaając małą i ustaw ludzkich.

8. Albowiem wy opuściliście przykazania Boże, trzymacie ustawy ludzkie, umywanie konewek i kubków, i wiele innych takich tym podobnych rzeczy czynicie.

9. Mówił im też: Wy czyście znoście przykazanie Boże, alyście ustawy wasze zachowali.

10. Bo Mojżesz rzekł: Czuj * ojca twego i matkę twoję; a kto złorzeczy ojcu albo matce, niech * smiercią umrze.

11. Ale wy mówicie: Jeżeliby człowiek rzekł ojcu albo matce: Korban, (co jest dar), którykolwiek będzie odemnie, to nie będzie; i wyście, bez winy będziecie; i nie dopuścicie mu nie więcej czynić ojcu swemu albo matce swojej.

12. I nie dopuścicie mu nie więcej czynić ojcu swemu albo matce swojej.

13. Winiec obracając słowo Boże ustawą waszą, którąście ustawili; i wiele innych rzeczy tym podobnych czynicie.

III. 14. A zwoławszy wszystkich tego ludu, * mówił im: Słuchajcie mnie wszyscy, a zrozumiecie!

15. Niemasz nic z rzeczy zewnętrznych, które wchodzi w człowieka, coby go mogło pokalać; ale to, co pochodzi z niego, to jest, co pokala człowieka.

16. Jeżeli kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha!

17. A gdy wszedł w dom od * onego ludu, pytali go uczniowie jego o to podobieństwo.

18. Tedy im rzekł: Także i wy bezrozumni jesteście? Ażalż nie rozumiecie, iż wszystko, co zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może go pokalać?

19. Albowiem nie, wchodzi w serce jego, ale w brzuch, i do wychoodu wychodzi, czyszcząc wszystkie pokarmy.

20. I powiedział, że co pochodzi z człowieka, to pokala człowieka.

21. Do z wnętrzości * serca ludzkiego pochodzą złe myśli, cudzołóstwa, wszeczności, kłamstwa, mełobójstwa,

22. Kradzieże, żakomstwa, złości, żarada, * niewstydy, okę złe, bluźnierstwo, pycha, gąpsstwo.

23. Wszystkie te złe rzeczy pochodzą z wnętrzości, i pokalają człowieka.

IV. 24. A stamtąd * wstawszy, poszedł na granice Tyru i Sydonu, a wszedłszy w dom, niechęciał aby kto wiedział; lecz się utaić nie mógł.

25. Albowiem usłyszawszy o nim niewiasta, której córeczka miała ducha nieczystego, przysłała i przypadła do nóg jego,

26. (A ta niewiasta była Grecka, rodem z Syrofeny) i prosiła go, aby djabła wygnał z córki jej.

27. Ale ję Jezus rzekł: Niech się pierwój dzieci nasyca; boć nie jest dobra, brać chleba dzieciom i miotać szczecięmiotom.

28. A ona odpowiedziała i rzekła mu: Tak jest, Panie! Wszakże i szczenięta jadają pod stołem z odrobiny dzierciennych.

29. I rzekł do niej: Dla tej mowy idź, wyszedł djabek z córki twojej.

30. A gdy ona odeszła do domu swego, znalazła, iż djabek wyszedł a córka leżała na łóżu.

V. 31. A wyszedłszy zaś z granic Tyryskich i Sydońskich, przyszedł nad morze Galilejskie, pośredkiem granic dziesięciu miast.

32. I przywiedli mu głuchego i z ciężkością mówiącego, a prosili go, aby nan rękę włożył.

33. A wzięwszy go Pan od ludu osobno, włożył palce swoje w uszy jego, a plynawszy dotknął się języka jego;

34. A wejrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: Fiata! to jest, otwórz się.

35. I wnet się otworzył uszy jego, i rozwiązała się związka języka jego, i wymawiał dobrze.

36. Tedy im zakazał, aby tego nikomu nie powiadali.

37. Ale czem on im bardziej zakazywał, tém oni to bardziej rozgłaszali, i nader się bardzo zdumiewali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił; bo * czyni, iż głusi słyszą i niemi mówią.

ROZDZIAŁ VIII.

I. Chrystus Pan siedząc w chlebie, ceter; typice makarum 1-10. II. Złotyże znanie szakab 11-14. III. Pan się sirażdz kwas Faryzejskiego uczniom rozkazał 15-21. IV. Słępego urodził 22-26. V. uczniów, coby o nim ludzka tożmiał 27. 28. VI. I oni sami zępan 29-32. VII. Pan się sirażdz kwas Faryzejskiego uczniom rozkazał 33. VIII. Sług swoich układać powinał 34-38.

A w oneż dni, * gdy nader wielki lud był, a nie miał, coby jedli, zwoławszy Jezus uczniów swoich, rzekł im:

2. Żal mi tego * ludu; bo już trzy

dni trwają przy mnie, a nie mają, coby jedli;

3. A jeżeli je rozpuszczę głodne do domów ich, pomdleją na drodze; albowiem niektórzy z nich z daleka przyszli.

4. Tedy mu odpowiedzieli uczniowie jego: Skądże tu tak będzie mógł nasycić chlebem te na puszczy?

5. I spytał ich: Wieleż macie chlebow? A oni rzekli: Siedm.

6. I rozkazał ludowi, żeby usiadł na ziemi; a wzięwszy one siedm chlebow, podziękowawszy kamał, i dawał uczniom swoim, aby przed lud kładli; i kładli przed lud.

7. Mieli też trochę rybek, które pobłogosławwszy, kazał i one przed lud kłaść.

8. Jedli tedy i nasyceni są, i zebrałi, co zbyło ułomków, siedm koszkow.

9. A było tych, co jedli, około czterech tysięcy; i rozpusił je.

10. A wnet * wstąpiwszy w łódz z uczniami swoimi, przyszedł w strony Dalmanutskie.

II. 11. I wyszli * Faryzeuszowie, a poczęli z nim spór wieść, szukając od niego znamienia z nieba i kusząc go.

12. Tedy westchnawszy serdecznie w duchu swym, rzekł: Przecież * ten rodzaj znamienia szuka * Zaprawdę powiadam wam, że nie będzie dane żadne znamie temu rodzajowi.

13. I opuściwszy ich, wstąpił zaście w łódz, i przeprawił się na drugą stronę.

14. A zapomnieli * byli uczniowie wziąć z sobą chleba, i nie mieli z sobą nic więcej, tylko jeden chleba w łodzi.

III. 15. Tedy im przykazał mówić: Baczcież, a strzeżcie się kwasu Faryzeuszów i kwasu Herodowego.

16. I rozmawiali między sobą i zrebli: O tém śnać * mówi, że nie mamy chleba.

17. Co poznawszy Jezus, rzekł im: O czemuż rozmawiacie, iż nie macie chleba? Jeszczeż nie baczycie i nie rozumiacie? Jeszczeż macie serce swoje zdrętwiałe?

18. Oczy mając nie widzicie, i uszy mając nie słyszycie, i nie pamiętacie?

19. Gdyż onych pięć chlebow żamał między * pięć tysięcy ludzi, wieleżście

pednych koszkow ułomków zebrałi? Rzekł mu: Dwanaście;

20. A gdyż onych siedm chlebow zebrał * między cztery tysiące ludzi, wieleżście koszkow pednych ułomków zebrałi? A oni rzekli: Siedm.

21. A on im rzekł: Jakoż tedy nie rozumiecie?

IV. 22. Potem przyszedł do Betsaidy; i przywiedli do niego ślepego, prosząc go, aby się go dotknął.

23. A ująwszy onęgo ślepego za ręce, wywiódł go precz za miasteczko, i plynawszy na oczy jego, włożył na niego ręce, i pytał go, jeźliby co widział.

24. A on spojrzawszy w górę, rzekł: Widzę ludzi; bo widzę, że chodzą jako drzewa.

25. Potem zasię włożył ręce na oczy jego, i rozkazał mu w górę spojrzeć; i udrutowany jest na wzroku, tak, że i daleka wszystkich jasno widział.

26. I odeszł go do domu jego, mówiąc: I do tego miasteczka nie wchodź, i nikomu z miasteczka nie powiadaj.

V. 27. Tedy wyszedł Jezus * i uczniowie jego do miasteczek należących do Cesarzy Filipowej, a w drodze pytał uczniów swoich, mówiąc im: Kimże macie powiadają być ludzie?

28. A oni mu odpowiedzieli: Jedni Janem Chrzcicielem, a drudzy Elijaszem, a drudzy jednym z proroków.

VI. 29. Ale on im rzekł: A wy kim mię być powiadacie? A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Tys jest on * Chrystus.

30. I przygroził im, aby o nim nikomu nie powiadali.

31. I począł je nauczać, że Syn człowieczy musi wiele uciepieć, i odrzucenym być od starszych ludzi, i od prawdziwszych kapłanów i nauczonych w Piśmie, i być zabity, a po trzech dniach zmartwychwstać.

32. A to mówił jawnie. Tedy go Piotr wzięwszy na stronę, począł go strofować.

VII. 33. Ale on obróciwszy się, a wejrzawszy na ucznie swoje, zgroził Piotra, mówiąc: Idź ode mnie, szatanie; albowiem nie pojmujesz tego, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego.

VIII. 34. A zwoławszy ludu z uczniami swoimi, rzekł im: Ktokolwiek chce

za mna * iśe, niech samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój, i naśladuje mnie. * Mat. 10.38. 1. 16.24. 24.3.23. 1.14.27.

35. Albowiem kto by chciał zachować duszę swą, straci ją; a kto by stracił duszę swą dla mnie i dla Ewangielii, ten ją zachowa.

36. Bo coż pomoże człowiekowi, ohoży wszystkie * świat pozyskał, a skodowałby na duszy swojej? * Ps. 49.9. Mat. 16.26.

37. Albo to za zamianę da człowiek za duszę swoją?

38. Albowiem kto by się * wstydił za mnie i za słowa moje między tym rodzajem cudzoziemnym i grzesznym, i Syn człowieczy wstydi się zań będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swego z Aniołami świętymi. * Mat. 10.33. 24.9.26.

ROZDZIAŁ IX.

I. Pan się przemienił 1-3. II. Ktoemu się Mojżesz i Elia 4-13. III. Młodzieńcowi bogactwami 14-16. IV. Pan o Elijasz 17-18. V. Opiętnowanie 19-20. VI. O śmieci swojej i zmartwychwstaniu 21-33. VII. Apostoły pokory 34-41. VIII. I wystręgnię się zgorszenia uczyć 42-50.

I mówił im: Zaprawdę powiadam wam, iż * są niektórzy z tych, co tu stoja, którzy nie ukuszą śmieci, ażeby ujrzeli, że królestwo Boże przyszło w mocy. * Mat. 16.28. 24.9.27.

2. A po sześciu dniach wziął z sobą Jezus * Piotra, Jakóba i Jana, i wiodł je na górę wysoką same osobno, i przemienił się przed nimi. * Mat. 17.1. 24.9.28.

3. A szczył jego stały się śniegi, i bardzo białe jako śnieg, jak ich blecharz na ziemi nie może wybielić.

II. 4. I ujrzeli Elijasza z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem.

5. A odpowiadając Piotr, rzekł Jezusowi: Mistrzu! dobrze nam tu być; przetoż uczynmy tu trzy namioty, tobie jeden, Mojżeszowi jeden, i Elijaszowi jeden.

6. Albowiem nie wiedział, co by mówił; bo przestraszeni byli.

III. 7. I stał się obłok, który je zaciemnił, a przyszedł głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn * mój miły, i tegoż słuchajcie. * Mat. 17.5. 1. 5. 10. 15. 15.15.

8. A wnet obejrzawszy się, nikogo więcej nie widzieli, tylko Jezusa samego z sobą.

9. A gdy oni zstępowali * z góry, przykazał im, aby tego nikomu nie powiadali, co widzieli, aż kiedyby Syn człowieczy zmartwychwstał. * Mat. 17.9. 24.9.36.

wiać mu: Duchu niemy i głuchemu! ja tobie rozkazuję, wyniść z niego, a nie wchodzić więcej weń.

26. Zawadzawszy tedy bardzo, rozdarłszy go, wyszedł; i stał się on człowiek jako umarli, tak, że ich wiele mówiło, iż umarł.

27. Ale Jezus ująwszy go za rękę, podniósł go; i wstał.

28. A gdy * wszedł w dom, pytali go osobno uczniowie jego: Czemuśmy go wygnali nie mogli?

29. A on im rzekł: Ten rodzaj dyabłów inaczej wyniść nie może, tylko przez modlitwę i przez post.

VI. 30. A stamtąd wyszedłszy, szli z sobą przez Galileję; ale nie chciał, aby kto o tém wiedział.

31. Albowiem uczył ucznie swoje, i mówił im: Syn człowieczy * będzie wydalany w ręce ludzkie, i zabiją go; ale gdy będzie zabity, dnia trzeciego zmartwychwstanie.

32. Lecz oni tej rzeczy nie rozumieli; i wszakże bali się go spytać.

33. Zatem przyszedł do Kapernaum, a będąc w domu, pytał ich: O czemżście w drodze między sobą rozmawiali?

VII. 34. Lecz oni milczeli; albowiem rozmawiali * między sobą w drodze, którzy z nich był większy.

35. A usiadłszy, zawołał dwunastu i mówił im: Jeźli kto chce być pierwszym, niech będzie ze wszystkich ostatnich, i służy wszystkim.

36. A wzięwszy dzieciątka, postawił je w posrodku nich, a wzięwszy je na ręce, rzekł im:

37. Kto by jedno z takich * dzieciątcek przyjął w imieniu mojem, mnie przyjmie; a kto by mnie przyjął, nie mnie przyjmie, ale onego, który mnie posłał.

38. Tedy mu odpowiedział Jan, * mówiąc: Nauczycielu! widzieliśmy niektórego w imieniu twojem djabły wyganającego, który nie chodzi za nami, i zabranialiśmy mu, przeto że nie chodzi za nami.

39. Ale Jezus rzekł: Nie zabraniajcie * mu; albowiem nikt nie jest, co by czynił cуда w imieniu mojem, aby mógł szalenie mówić źle o mnie.

40. Bo kto nie jest przeciwko nam, za nami jest.

41. Albowiem kto by was * napoił kub-

[Polski] 29*

kien wody w imieniu mojem, dla tego, iżeście Chrystusowi, zaprawdę powiadam, nie straci zapłaty swojej. * Mat. 10.42.

VIII. 42. A kto by * zgorszył jednego z tych małych, którzy w mnie wierzą, dajękoby mu lepiej było, aby był zawieszony kamien młynski u szyi jego, i w morze był wrzucony.

43. A jeźli by cię gorszył, * ręką twoją, odetnij ją; bo lepiej jest tobie utomnym wniść do żywota, niżeli dwie ręce mając, iśe do piekła w on ogień niegaszący.

44. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gasnie.

45. A jeźli by cię noga twoja gorszyła, odetnij ją; bo lepiej tobie chrómym wniść do żywota, niżeli dwie nogi mając, być wrzuconym do piekła, w on ogień niegaszący.

46. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gasnie.

47. A jeźli by cię oko twoje gorszyło, wyrup je; bo lepiej tobie jednookim wniść do królestwa Bożego, niżeli dwa oczy mając, wrzuconym być do ognia piekielnego.

48. Gdzie robak * ich nie umiera, a ogień nie gasnie.

49. Albowiem każdy człowiek ogniem osolony będzie, i każda ofiara * sola osolona będzie.

50. Dobrac * jest sól; ale jeźli się sól niasłona stanie, czemuże ją osolicie? Mniejsza jest sól sama w sobie, a więcej pokój między sobą.

ROZDZIAŁ X.

I. Pan idzie opuścić kraj 1-12. II. Działość przy nowat 13-16. III. Młodzieńcowi bogactwami 17-20. IV. Tym, którzyby dla niego co opuścili, nagrodę obiecał 21-34. V. Prośbę synów Zebedeezowych zganił 35-45. VI. Bartymiszowi wzrok przywrócił 46-52.

A wstawszy stamtąd, przyszedł * do granic Judzkich przez krainę za Jordanem leżącą; i zszedł się zaś do niego lud, i uczył je zaś jako miał zwyczaj.

2. Tedy przystąpiwszy Faryzeuszowie, pytali go: Godził się mężowi żonę opuścić? a to czynili, kuszając go.

3. Ale on odpowiadając, rzekł im: Cóż wam przykazał Mojżesz?

4. A oni rzekli: Mojżesz pozwolił, napisać * list rozwodny, i opuścić ją.

5. A odpowiadając Jezus, rzekł im:

Dla zatwardzenia serca waszego napisali wam to przykazanie.

6. Aleć * od początku stworzenia mężczyźni i niewiasty uczynił je Bóg.

7. Dlatego opuścił człowiek ojca swego i matkę, a przylączy się do żony swojej; a tak już nie są dwoje, ale jedno ciało.

8. I będą dwoje jednem * ciałem; a tak już nie są dwoje, ale jedno ciało.

9. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza.

10. A w domu zaś uczniowie jego o toż go pytali.

11. I rzekł im: Ktobykolwiek * opuścił żonę swą, a pojąłby inną, cudzołoży przeciwko niej;

12. A jeżeliby niewiasta opuściła męża swego, a szła by za drugiego, cudzołoży.

13. Tedy przynoszono do niego dzieci, * aby się ich dotykał; ale uczniowie gromili tych, którzy je przynosili.

14. Co ujrzał Jezus, rozgniewał się i rzekł im: Dopókićcie dziatkom przychodzić do mnie, a nie zabraniać im; albowiem faktich jest królestwo Boże.

15. Zaprawdę powiadam wam: Ktobykolwiek nie przyjął królestwa Bożego jako dziecię, nie wniknie do niego.

16. I biorąc je na ręce * swoje, i kładąc na nie ręce, błogosławił im.

III. 17. A gdy on wchodził w drogę, przybieżał jeden, i upadłszy przed nim na kolana, pytał go: Nauczycielu dobry! cóż czynić * mam, abym odziedziczył żywot wieczny?

18. Ale mu Jezus rzekł: Przech miń zowiesz dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden, to jest Bóg.

19. Przykazania umiesz: * nie będziesz cudzołożył, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił świadectwa fałszywego, * nie będziesz oszukiwał nikogo, * czcij ojca twego i matkę twą.

20. A on odpowiadając, rzekł mu: Nauczycielu! tegom wszystkiego przestrzegł od młodości mojej.

21. A Jezus spojrzawszy nań, rozmiłował się go, i rzekł mu: Jednegoć nie dostaje; idź, * sprzedaj co masz, a rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a przyjdź, naśladowaj mnie, wzniesiesz krzyż.

22. A on zafrasowawszy się dla tego

słowa, odszedł smutny; albowiem miał wiele majątności.

23. A spojrzawszy Jezus w * kóło, rzekł do uczniów swoich: Jakóż trudno ci, którzy mają bogactwa, wniknąć do królestwa Bożego!

24. Tedy uczniowie zdumieni się nad temi słowami jego. Lecz Jezus zaś odpowiadając, rzekł im: Działość jakoż jest trudno * tym, co ufają w bogactwach, wniknąć do królestwa Bożego.

25. Snadniej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogaczowi wniknąć do królestwa Bożego.

26. A oni się tęp. więcej zdumiewali, mówiąc między sobą: I któż może być zbawiony?

27. A Jezus spojrzawszy na nie, rzekł: U ludzi to niemożno, ale nie u Boga; albowiem u Boga * wszystko jest możno.

28. I począł Piotr mówić do niego: Otośmy my * opuścili wszystko, a poszliśmy za tobą.

29. A Jezus odpowiadając, rzekł: Zaprawdę powiadam wam: Nikt nie jest, ktoby opuścił dom, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo dzieci, albo role dla mnie i dla Ewangelii.

30. Żeby nie miał wiązać stokrrotnie teraz w tym czasie domów, i braci, i siostr, i matek, i dzieci, i ról, i przeskądowaniem, a w przyszłym wieku żywota wiecznego.

31. Aleć wiele pierwszych będą ostatnimi, a ostatnimi * pierwszymi.

32. I byli * w drodze, wstępując do Jeruzalemu; a Jezus szedł przed nimi, i zdumiewali się, a idąc za nim, bali się.

A on wzawszy zasię z sobą, onych dwóch naście, począł im powiadać, co mań przyjąć miato,

33. Mówiąc: Oto * wstępujemy do Jeruzalemu; a Syn człowieczy będzie wydany przedniejszym kapłanom i nauczonym w Piśmie, i osądzą go na śmierć, i wydażą go poganom.

34. A oni się z niego nasmiwając będą, i ubiczują go, i będą nań plwać, i zabiją go; ale dnia trzeciego zmartwychwstanie.

V. 35. Tedy przystąpił do niego Jakób i * Jan, synowie Zebedeuszowi, mówiąc: Nauczycielu! chcemy, abys nam uczynił, o co cie prosić będziemy.

36. A on rzekł do nich: Co chcecie, abym uczynił?

37. A oni mu rzekli: Daj nam, abyśmy jednę z uszów twoich mieli jak ty.

38. Lecz Jezus rzekł do nich: Co chcecie, abym uczynił?

39. A oni mu rzekli: Daj nam, abyśmy jak ty, uszami twoimi mogli słyszeć.

40. Lecz Jezus rzekł do nich: Co chcecie, abym uczynił?

41. A oni mu rzekli: Daj nam, abyśmy jak ty, oczyma twoimi mogli widzieć.

42. Lecz Jezus rzekł do nich: Co chcecie, abym uczynił?

43. A oni mu rzekli: Daj nam, abyśmy jak ty, nogami twoimi mogli chodzić.

44. Lecz Jezus rzekł do nich: Co chcecie, abym uczynił?

45. A oni mu rzekli: Daj nam, abyśmy jak ty, rękami twoimi mogli chwycić.

46. Lecz Jezus rzekł do nich: Co chcecie, abym uczynił?

47. A oni mu rzekli: Daj nam, abyśmy jak ty, uszami twoimi mogli słyszeć.

48. Lecz Jezus rzekł do nich: Co chcecie, abym uczynił?

49. A oni mu rzekli: Daj nam, abyśmy jak ty, rękami twoimi mogli chwycić.

50. Lecz Jezus rzekł do nich: Co chcecie, abym uczynił?

51. A oni mu rzekli: Daj nam, abyśmy jak ty, nogami twoimi mogli chodzić.

52. Lecz Jezus rzekł do nich: Co chcecie, abym uczynił?

53. A oni mu rzekli: Daj nam, abyśmy jak ty, oczyma twoimi mogli widzieć.

54. Lecz Jezus rzekł do nich: Co chcecie, abym uczynił?

55. A oni mu rzekli: Daj nam, abyśmy jak ty, uszami twoimi mogli słyszeć.

56. Lecz Jezus rzekł do nich: Co chcecie, abym uczynił?

ROZDZIAŁ XI.

I. Pan wjechał do Jeruzalemu 1-2. II. Figowe drzewo przekł. 3-4. III. Kłosać, którą wypratał Jezus 5-6. IV. Wzrost winogron 7-8. V. Kłosać, którą wypratał Jezus 9-10. VI. Braci odpraszających 11-12. VII. Kłosać, którą wypratał Jezus 13-14. VIII. O chrzcie Janowym rozmowę 15-16.

36. A on im rzekł: Cóż chcecie, abym wam uczynił?

37. A oni mu rzekli: Daj nam, abyśmy jeden na prawicy twojej a drugi na lewicy twojej siedzieli w chwale twojej.

38. Lecz im Jezus rzekł: Nie wiecie, o co prosicie. Możecie pić kielich, który ja piję, i chrztem, którym się ja chrzczę, być ochrzczeni?

39. A oni mu rzekli: Możemy. A Jezus im rzekł: Kielich, który ja piję, pić będziecie i chrztem, którym się ja chrzczę, ochrzczeni będziecie.

40. Ale siedzieć po prawicy mojej albo po lewicy mojej, nie moja rzecz jest dawać; ale będzie dano tym, którym zgotowano.

41. A usłyszawszy to oni dziesięciu, począł się gniewać na Jakoba i na Jana.

42. Ale Jezus zwoławszy ich, rzekł im: Wiecie, iż ci, którym się zda, że władzę mają nad narody, panują nad nimi, a którzy z nich więcej są, moc przewodzi nad nimi.

43. Bo i Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służyć, ale aby służyć, i aby dać duszę swą * na okup za wielu.

44. A ktobykolwiek z was chciał być pierwszym, będzie służył wszystkim.

45. Bo i Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służyć, ale aby służyć, i aby dać duszę swą * na okup za wielu.

46. Tedy przyszedł do Jerycha; a jego i lud wielki, syn Tymeusza, Bartymeusza ślepy, siedział pod drogą żebrząc.

47. A usłyszawszy, iż jest Jezus on Nazareński, począł wołać, mówiąc: Jezusie, Synu Dawida! zmiłuj się nademną.

48. I gromiło go wiele ich, aby milczał; ale on tęp. więcej wołał: Synu Dawida! zmiłuj się nademną.

49. Tedy zastanowiwszy się Jezus, kazał go zawołać. I zawołano ślepego, i mówiąc mu: Ufaj, wstań, wóda cie.

50. A on porzuciwszy płaszcz swój, wstał, i przyszedł do Jezusa.

51. I odpowiadając Jezus, rzekł mu: Cóż chcesz, abym ci uczynił? A ślepy mu rzekł: Mistrzu! abym przejrzał.

52. A Jezus mu rzekł: Idź, wiara twoja ciebie uzdrowiła. A zarazem przejrzał, i szedł drogą za Jezusem.

III. 15. I przyszedł do Jeruzalemu; a wszedłszy * Jezus do kościoła, począł

16. mówić do ludu i do uczenników, mówiąc: Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przyszło w imieniu Pańskiem! Hozanna na wysokościach!

17. I wjechał * Jezus do Jeruzalemu i przyszedł do kościoła, a obejrzawszy wszystko, gdy już była wieczorna godzina, wyszedł do Betanii z dwunastoma.

18. A drugiego * dnia, gdy wychodzili z Betanii, łaknął.

19. I 13. I ujrzawszy z * daleka figowe drzewo, mające liście, przyszedł, jeżeliby znał co na niem znalazł; a gdy do niego przyszedł, nie znalazł tyko liście; bo nie był czas figom.

20. A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Niechajże więcej na wieki nikt z ciebie owoc nie je. A słyszeli to uczniowie jego.

III. 15. I przyszedł do Jeruzalemu; a wszedłszy * Jezus do kościoła, począł

16. mówić do ludu i do uczenników, mówiąc: Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przyszło w imieniu Pańskiem! Hozanna na wysokościach!

17. I wjechał * Jezus do Jeruzalemu i przyszedł do kościoła, a obejrzawszy wszystko, gdy już była wieczorna godzina, wyszedł do Betanii z dwunastoma.

18. A drugiego * dnia, gdy wychodzili z Betanii, łaknął.

19. I 13. I ujrzawszy z * daleka figowe drzewo, mające liście, przyszedł, jeżeliby znał co na niem znalazł; a gdy do niego przyszedł, nie znalazł tyko liście; bo nie był czas figom.

20. A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Niechajże więcej na wieki nikt z ciebie owoc nie je. A słyszeli to uczniowie jego.

III. 15. I przyszedł do Jeruzalemu; a wszedłszy * Jezus do kościoła, począł

16. mówić do ludu i do uczenników, mówiąc: Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przyszło w imieniu Pańskiem! Hozanna na wysokościach!

17. I wjechał * Jezus do Jeruzalemu i przyszedł do kościoła, a obejrzawszy wszystko, gdy już była wieczorna godzina, wyszedł do Betanii z dwunastoma.

18. A drugiego * dnia, gdy wychodzili z Betanii, łaknął.

wyganiać sprzedawające i kupujące w kościele, i porzucić stoły tych, co piętniędmi handlowali, i stołki tych, co sprzedawali gołębie.

16. A nie dopuść, żeby kto miał nieść naczynie przez kościół.

17. I nauczał, mówiąc im: Ażajnie napisano: Ze dom mój, dom modlitwy będzie nazwany od wszystkich narodów? a wyście go uczynili jęstiną żobłącą.

18. A słyszał to nauczeni w Piśmie i przejdniejsi kapłani i szukali, jakoby go stracili; albowiem się go bałi, przeto, iż wszystkie lud zdumiewiał się nad nauką jego.

19. A gdy przyszedł wieczór, wyszedł z miasta.

20. A rano idąc mimo figowe drzewo, ujrzał, iż z korzenia uszło.

21. Tedy wspomniawszy Piotr, rzekł mu: Mistrzu! oto figowe drzewo, któreś przeklął, uszło.

22. A Jezus odpowiadając, rzekł im: Miejcie wiarę w Boga.

IV. 23. Bo zaprawdę powiadam wam, iż którykolwiek rzekł tej górze: Podnieś się, a rzuć się w morze, a nie wątpiły w sercu swoim, leczby wierzył, że się stanie, co mówi, stanie się mu, cokolwiek rzecze.

V. 24. Przetóż powiadam wam: O cokolwiekbyście, modląc się, prosili, wierzyli, że weźmiecie, a stanie się wam.

VI. 25. A gdy stoicie * modląc się, odpuszczać, jeśli co przeciw komu macie, aby i Ojciec wasz, który jest w niebiesiach, odpuszczył wam upadki wasze.

26. Bo jeśli wy nie odpuszcicie, i Ojciec wasz, który jest w niebiesiach, nie odpuszczi wam upadków waszych.

VII. 27. I przysli * znowu do Jeruzalemu. A gdy się on przechodził po kościele, przystąpił do niego przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie i starsi;

28. I mówili do niego: Któżż to możesz czynić? a ktoś dał tę moc, abyś to czynił?

29. Tedy Jezus odpowiadając, rzekł im: Spytam was i ja o jednę rzecz: odpowiadaciez mi, a powiem, którą mocą to czynię.

VIII. 30. Chrzcist Jana z niebaż był, czyli z ludzi? Odpowiedzcie mi.

31. I rozbierali to sami między sobą, mówiąc: Jeśli powiem, z nieba, rzecze: Przecześnie mu tedy nie wierzył?

32. A jeśli powiem, z ludzi, bojęm się ludu; albowiem wszyscy Jana * mieli za prawdziwego proroka.

33. Tedy odpowiadając rzekł Jezusowi: Nie wiemy. Jezus też odpowiadając rzekł im: I ja wam nie powiem, którą mocą to czynię.

ROZDZIAŁ XII.

I. Chrystus o winicy wynałej, mówił 1-9. II. Sam jest kamieniem węgielnym 10-12. III. Chrystus cesarzowi dał szatę 13-17. IV. Sędziom zmartwychwstania dał szatę 18-20. V. Chrystus wnieśli do świątyni boga i biżnich ofiarę 21-23. VI. Miłość Boga i biżnich ofiarę 24-26. VII. Jakoby on był synem Dawidowym, pokazał 27-31. VIII. dat ubożniejszej wdowy zalecił 32-34.

Tedy począł do nich mówić w podobieństwach: Człowiek jeden * nasadził winnicę, i ogrodził ją płotem, i wykopał prasę, i zbudował wieś, i najął ją winiarom, i odjechał precz.

2. I posłał, gdy tego był czas, służbę do winiarzy, aby od winiarzy odebrać pożytki onej winnicy.

3. Lecz oni pojmawszy go, ubili, i odeszli próżnego.

4. I zasie posłał do nich służbę drugiego, którego też oni ukamionowali, głowę mu zranili, i odeszli obełżonego.

5. I zasie posłał innego służbę; ale i tego zabili, i wiele innych, z których jedne ubili, a drugie pozabijali.

6. A mając jeszcze jednegoż swego, którego syna, posłał na ostatek do nich i tego, mówiąc: Wzdryć się będą wszyscy syna mego.

7. Ale oni winiarze rzekli między sobą: Tenci jest dziedzic; pójďtecie, zabijmy * go, a będzie nasze dziedzictwo.

8. I wzięwszy go zabili, a wyrzucili precz z winnicy.

9. Cóż tedy uczyni pan onej winnicy? Przyjdzie a potraci one winiarze, i da winnicę innym.

II. 10. Izaliście nie czytali tego písma: Kamień, który * odczułli budując, ten się stał głową węgielną?

11. Oci Panać się to stało, i jest dziełne w oczach naszych.

12. Stawali się tedy, jakoby go pojmac, ale się ludu bałi; bo poznali, iż przeciwko nim ono podobieństwo powiedziać. I zaniechawszy go, odeszli.

III. 13. Potém posłali do niego nieczonych w Piśmie, słysząc, że z sobą które z Farzeuszów * i z Herodylanów, gadali, a widząc, że im dobrze odpowiadał, spytał go: Które jest najpierwsze ze wszystkich przykazanie? *^{Mat.22.38.}

29. A Jezus mu odpowiedział: Najpierwsze ze wszystkich przykazanie jest: Słuchaj, * Izraelu! Pan, Bóg nasz, Bóg jeden jest. *^{5.Moj.6.4.}

30. Przetóż będziesz miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej siły twojej; toć jest pierwsze przykazanie.

31. A wtóre temu podobne to jest: Będziesz miłował * bliźniego twego, jako samego siebie. Większego przykazania innego nad to nie masz. *^{3.Moj.19.18. Mat.22.39. Ez.33.13.9. Gal.5.14. Jk.2.8.}

32. Tedy mu rzekł on nauczeni w Piśmie: Nauczycielu! zaprawdę dobrześ powiedziać, iż jeden jest Bóg, a nie masz innego oprócz niego.

VI. 33. I mówiąc go ze wszystkiego serca i ze wszystkiej myśli i ze wszystkich duszy i ze wszystkiej siły, i z miłować bliźniego jako samego siebie, więcej jest nad wszystkie całopalenia i ofiary.

34. A widząc Jezus, że on madrze odpowiedział, rzekł mu: Nie daleko jest od królestwa Bożego. I nie śmiał go nikt dalej pytać.

35. Tedy Jezus * odpowiadając rzekł, gdy uczył w kościele: Jakoż mówią nauczeni w Piśmie, iż Chrystus jest Syn Dawida? *^{Mat.22.41.}

VII. 36. Bo sam Dawid przez Ducha Świętego powiedział: Rzekł Pan * Panu memu, siadź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoje podnóżkiem nog twoich. *^{Ps.110.1. Dn.2.34.}

37. Ponieważ go sam Dawid * nazywa Panem, jakoż tedy jest synem jego? a wielki lud rad go słuchał. *^{Mat.22.45.}

38. I mówił do nich w nauce swojej: Strzeżcie się nauczonych w Piśmie, którzy chcą w długich szatach chodzić, a być pozdrowiani na rynkach;

39. I na pierwszych stołkach siadać w bóżnicach, i pierwsze miejsce mieć na wieczerzach;

40. Którzy pozerają * domy wdów, a to pod pokrywką długich modlitw; ać odnosią cięższy sad. *^{Mat.23.14. Zak.23.6.47.}

41. A Jezus * siedząc przeciwko skarbnicy, przypatrywał się, jako lud rzucał

niemy, przystąpiwszy * jeden z nauczonych w Piśmie, i Bóg Jakóba?

26. A o umarłych, iż będą wzdumieni, nie czytaliścież w księgach Mojżeszowych, jako Bóg do niego ze krza mówił, i rzekł: Jam jest * Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakóba?

27. Bóg nie jestci Bogiem umarłych, ale Bogiem żywych: przetoż wy bardzo błdziecie.

V. 28. A przystąpiwszy * jeden z nauczonych w Piśmie, i Bóg Jakóba?

26. A o umarłych, iż będą wzdumieni, nie czytaliścież w księgach Mojżeszowych, jako Bóg do niego ze krza mówił, i rzekł: Jam jest * Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakóba?

27. Bóg nie jestci Bogiem umarłych, ale Bogiem żywych: przetoż wy bardzo błdziecie.

V. 28. A przystąpiwszy * jeden z nauczonych w Piśmie, i Bóg Jakóba?

26. A o umarłych, iż będą wzdumieni, nie czytaliścież w księgach Mojżeszowych, jako Bóg do niego ze krza mówił, i rzekł: Jam jest * Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakóba?

27. Bóg nie jestci Bogiem umarłych, ale Bogiem żywych: przetoż wy bardzo błdziecie.

V. 28. A przystąpiwszy * jeden z nauczonych w Piśmie, i Bóg Jakóba?

26. A o umarłych, iż będą wzdumieni, nie czytaliścież w księgach Mojżeszowych, jako Bóg do niego ze krza mówił, i rzekł: Jam jest * Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakóba?

27. Bóg nie jestci Bogiem umarłych, ale Bogiem żywych: przetoż wy bardzo błdziecie.

V. 28. A przystąpiwszy * jeden z nauczonych w Piśmie, i Bóg Jakóba?

26. A o umarłych, iż będą wzdumieni, nie czytaliścież w księgach Mojżeszowych, jako Bóg do niego ze krza mówił, i rzekł: Jam jest * Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakóba?

27. Bóg nie jestci Bogiem umarłych, ale Bogiem żywych: przetoż wy bardzo błdziecie.

V. 28. A przystąpiwszy * jeden z nauczonych w Piśmie, i Bóg Jakóba?

26. A o umarłych, iż będą wzdumieni, nie czytaliścież w księgach Mojżeszowych, jako Bóg do niego ze krza mówił, i rzekł: Jam jest * Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakóba?

pieńdzące do skarbnicy, i jako wiele bogactw wiele rzucalo. * Luk. 21.1.
 VIII. 42. I przyszedłszy jedna wdowa uboga, wrzuciła dwa drobne pieńdżki, co czyni kwadrant.
 43. Tedy zwolawszy uczniow swoich rzekł im: Zaprawdę wam powiadam, że ta uboga wdowa więcej wrzuciła, niżeli ci wszyscy, którzy rzucali do skarbnicy.
 44. Albowiem ci wszyscy z tego, co im zoywado, rzucali; ale ta z ubóstwa swego wszystko, co miała, wrzuciła, wszystkie żywność swoją.

ROZDZIAŁ XIII.

I. Pan o zbawieniu miasta Jeruzalemskiego, o przyjsciu swego na syn, * Mat. 23.37-39. * Luk. 19.41-44. * Mat. 23.37-39. * Luk. 19.41-44. * Mat. 23.37-39. * Luk. 19.41-44.

A gdy * on wychodził z kościoła, rzekł mu jeden z uczniow jego: Nauczycielu! patrz, jakie to kamienie, i jakie budowania? * Mat. 24.1-2. * Luk. 21.5-6.
 2. A Jezus odpowiadając rzekł mu: Widzisz te wielkie budowania? Nie będzie zostawiony kamień * na kamieniu, któryby nie był rozwalony. * Mat. 24.2.
 3. A gdy siedział na górze oliwnej przeciwko kościołowi, pytali go osobno Piotr, i Jakób, i Jan, i Andrzej:
 4. Powiedz nam, kiedy się to stanie, i co za znak, kiedy się to wszystko pełnić będzie?
 5. A Jezus odpowiadając im, począł mówić: Patrzcie, aby was kto * nie zwiodł. * Ezech. 4.6. * 2 Tes. 2.3.
 6. Albowiem wiele ich przyjdzie pod imieniem mojem, mówiac: Jam jest Chrystus, a wiele ich zwiada.
 7. Gdy tedy nślyszycie wojny, i wieści o wojnach, nie twórcieź sobą; boć to musi być; ale jeszcze nie tu koniec.
 8. Albowiem powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu, i będą miejscami trzęsienia ziemi, i będą głody i zamieszania.
 9. A toć początki boleści. Lecz * wy strzeżcie samych siebie; boć was podawać będą przed rady i do zgeromadenia, będą was bić, a przed starostami i krotmi dla mnie stawac będącie na świadectwo przeciwko nim. * Mat. 10.17.
 10. Ale u wszystkich narodów * musi być przed tém kazana Ewangielija. * Mat. 24.14.
 11. A gdy was * powiodą, wydawacze, nie troszczciec się przed czasem, co-

byście mówić mieli, ani o tém myśleć, ale co wam będzie dano onéjże godzinie, to mówcie; albowiem nie wy jesteście, którzy mówicie, ale Duch Święty. * Mat. 10.19-20. * Luk. 12.11-12.
 12. I wyda * brat brata na śmierć, a ojciec syna; i powstana dzieci przeciwko rodzicom, i będą je zabijac. * Mat. 10.21-22. * Luk. 12.13-14.
 13. A będziecie w mianawisci u wszystkich dla imienia mego; ale * kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion.

14. Gdy tedy ujrzye * on obrzydliwosć spustoszenia, opowiedziana od Danijela proroka, stojaca, gdzie stać nie miała: (któ czyta, niechaj uważa) tedy ci, którzy będą * w Judzieziemi, niech uciekaja na góry. * Mat. 24.15-16. * Dan. 9.27. * Luk. 21.20-21.
 15. A kto będzie na dachu, niech nie wstępuje do domu, ani wchodzi, aby co wziął z domu swego;
 16. A kto będzie na roli, niech się nie wraca nazad, aby wziął szatę swoją.
 17. Lecz biada brzemiennym i pierśiami karmiącym w one dni!
 18. Przetoż módlcie się, aby uciekac nie wasze nie było w ziemie.
 19. Albowiem będą te dni takimi uciśnieniem, jaki go nie było od początku stworzenia, które stworzył Bóg, aż dotąd, ani będzie.
 20. A jeżeliby Pan nie skrócił dni onych, nie byłoby żadne ciało zbawione: lecz dla wybranych, które wybrał, skrócił dni onych.
 21. A tedy jeżeliby * wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo oto tam, nie wiercie.
 22. Boć powstana fałszywi Chrystusowie, i fałszywi prorocy, i będą czynić znamiona i cuda tu zwiedzieniu, by móźna, i wybranych.
 23. Wy tedy strzeżcie się; otom wam wszystko przepowiedział.
 24. Ale w one dni po uciśnieniu * wyda światłość swoją.
 25. I gwiazdy niebieskie będą padać, a mocy, które są na niebie, poruszac się.
 26. A tedy ujrza Syna * człowieka, przychodzącego w obłokach z niebem, i z chwala wielką. * Dan. 7.13.
 27. A tedy posle * Anioły swoje i zgromadzi wszystkie wybrane swoje od czterech wiatrów, od kończyn ziemi aż do kończyn nieba.

28. A od figowego * drzewa nauczcie się tego podobienstwa: Gdy się już gadożółéj niż za trzysta groszy, i rozdad ubogim; i szemrali przeciwko niéj.
 6. Ale Jezus rzekł: Zaniechajcie jéj, przeczeże się jéj przykrzyce? Dobry uczynek uczyniła przeciwko mnie.
 7. Zawsze bowiem ubogie * macie z sobą, a kiedykolwiek chcecie, możecie im dobrze czynić; ale mnie nie zawsze mieć będziecie. * Mat. 23.32-33. * Luk. 11.41.
 8. Ona, co mogła, to uczyniła; poprzedziła, aby ciało moje pomazaka ku pogrzebowi.
 9. Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek kazana będzie ta Ewangielija, powiadano będzie na pamiatkę jéj.
 10. Tedy Judasz Iszkariot, * jeden z dwunastu, odszedł do przedniejszych kapłanów, aby im go wydał. * Mat. 26.14.
 11. Co oni uslyszawszy, uradowali się, i obiecali mu dac pieniadze. I szukał sposobnego czasu, jakoby go wydał.
 III. 12. Pierwszego tedy dnia przasników, gdy baranka * wielkanocnego zabijano, rzekli mu uczniowie jego: Gdzie chcesz, abysmy szedłszy nagotowali, żebyś jadł baranka? * Mat. 26.17-18.
 13. I posłał dwóch z uczniow swych, i rzekł im: Idźcie do miasta, a spotka się z wami człowiek, dzban wody niosący; idźcież za nim.
 14. A dokądkolwiek wnijdzie, rzeczeie gospodarzowi: Nauczyciel mówi: Gdzież jest gospoda, kedybym jadł baranka z uczniami moimi?
 15. A on wam ukaze salę wielką usłana i gotowa, tamże nam nagotujcie.
 16. I odeszli uczniowie jego, i przyszli do miasta, i znaleźli tak, jako im było powiedziać; i nagotowali baranka.
 17. A gdy był * wieczór, przyszedł ze dwunastoma.
 18. A gdy za stołem siedzieli i jedli, rzekł Jezus: Zaprawdę wam powiadam, iż jeden z was * wyda mię, który je zemną.
 19. Tedy oni poczeźli się smucić, i do niego mówić, każdy z osobna: Ażakom ja jest? A drugi: Ażak ja?
 20. Lecz on odpowiadając rzekł im: Jeden ze dwunastu, który ze mną macza w misie.
 21. Synu człowieczy idźcie, jako o nim napisano: ale biada człowiekowi temu, przez którego Syn człowieczy będzie

ROZDZIAŁ XIV.

I. Bada przeciwko Panu i. II. Pan w Betanii 3-11. III. przygotowanie baranka wielkanocnego 12-21. IV. przy nowożalonej wieczerzy obczerna kapłani 22-26. V. przy chwale się Judaszowi 27-30. VI. przy pojmaniu 31-35. VII. przed najwyższymi kapłanami na sąd 36-65. VIII. przed najwyższymi kapłanami na sąd 66-72. IX. tamże się go Piotr zaprznił 66-72.
 A po dwóch dniach była * wielkanoc, święto przasników; i szukali przedniejsi kapłani i nauczani w Piśmie, jakoby go zdrada pojmanwszy, zabili. * Mat. 26.2. * Luk. 22.1. * Jan. 11.55.
 2. Lecz mówili: Nie w święto, aby snąć nie był wzruch między ludem.
 II. 3. A gdy on był w Betanii, w domu Szymona trędowatego, gdy siedział u stołu, przysza niewiasta, * mając stoik alabastrowy masei szpikarnardowej plynącej, bardzo kosztownej, a stłukłszy stoik alabastrowy, wylała ją na głowę jego.
 4. I gniewali się niektórzy sami w sobie a mówili: Na cóż się stała utrata téj masei?

5. Albowiem się to mogło sprzedać drożéj niż za trzysta groszy, i rozdad ubogim; i szemrali przeciwko niéj.
 6. Ale Jezus rzekł: Zaniechajcie jéj, przeczeże się jéj przykrzyce? Dobry uczynek uczyniła przeciwko mnie.
 7. Zawsze bowiem ubogie * macie z sobą, a kiedykolwiek chcecie, możecie im dobrze czynić; ale mnie nie zawsze mieć będziecie.
 8. Ona, co mogła, to uczyniła; poprzedziła, aby ciało moje pomazaka ku pogrzebowi.
 9. Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek kazana będzie ta Ewangielija, powiadano będzie na pamiatkę jéj.
 10. Tedy Judasz Iszkariot, * jeden z dwunastu, odszedł do przedniejszych kapłanów, aby im go wydał.
 11. Co oni uslyszawszy, uradowali się, i obiecali mu dac pieniadze. I szukał sposobnego czasu, jakoby go wydał.
 III. 12. Pierwszego tedy dnia przasników, gdy baranka * wielkanocnego zabijano, rzekli mu uczniowie jego: Gdzie chcesz, abysmy szedłszy nagotowali, żebyś jadł baranka?
 13. I posłał dwóch z uczniow swych, i rzekł im: Idźcie do miasta, a spotka się z wami człowiek, dzban wody niosący; idźcież za nim.
 14. A dokądkolwiek wnijdzie, rzeczeie gospodarzowi: Nauczyciel mówi: Gdzież jest gospoda, kedybym jadł baranka z uczniami moimi?
 15. A on wam ukaze salę wielką usłana i gotowa, tamże nam nagotujcie.
 16. I odeszli uczniowie jego, i przyszli do miasta, i znaleźli tak, jako im było powiedziać; i nagotowali baranka.
 17. A gdy był * wieczór, przyszedł ze dwunastoma.
 18. A gdy za stołem siedzieli i jedli, rzekł Jezus: Zaprawdę wam powiadam, iż jeden z was * wyda mię, który je zemną.
 19. Tedy oni poczeźli się smucić, i do niego mówić, każdy z osobna: Ażakom ja jest? A drugi: Ażak ja?
 20. Lecz on odpowiadając rzekł im: Jeden ze dwunastu, który ze mną macza w misie.
 21. Synu człowieczy idźcie, jako o nim napisano: ale biada człowiekowi temu, przez którego Syn człowieczy będzie

dzie wydany!; dobrzeby mu było, by się był ten człowiek nie narodził.

IV. 22. A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb, * a pobłogosławiwszy, łamał i dał im, mówiąc: Bierście, jedzcie, to jest ciało moje. * Luk.22.19. i Kor.11.24.

23. A wzięwszy kielich, i podziękowawszy, dał im; i pili z niego wszyscy.

24. I rzekł im: To jest krew moja nowego testamentu, która się za wielu wylewa.

25. Zaprawdę powiadam wam: Iż nie będzie więcej pić z rodzaju winnej maci, aż do dnia onego, gdy go pić będą nowi w królestwie Bożem.

26. A zapiewawszy pieśń, wyszli na górę oliwną.

27. Potem im rzekł Jezus: Wszyscy wy * gorszyście się ziemie tej nocy; bo napisano: Uderzę * i pastwizę, i będą rozproszone owce. * Mat.26.31.29. i Zach.13.7.

28. Lecz gdy zmartwychwstał, przedzą * was do Galilei. * Mark.16.7.

29. Ale mu Piotr powiedział: Choćby się wszyscy zgorszyli, ale ja nie.

30. I rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam tobie, iż dziś tej nocy, pierwój niż * dwukróć kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzęsz. * Luk.22.34.

31. Ale on tęp więcej mówił: Bym z tołą miał i umrzeć, nie * zaprzę się ciebie. Tęć też i wszyscy mówili:

V. 32. I przyszli na miejsce, które zwano * Gietsemane; tedy rzekł do uczniów swoich: Siedźcie tu, aż się pomodlą.

33. I wzięwszy z sobą Piotra, i Jakoba, i Jana, począł się lekcać, i bardzo testnił;

34. I rzekł im: Bardzo jest smutna dusza * moja aż do śmierci; zostańcie tu a czujcie.

35. A postąpiwszy * trochę, padł na ziemię i modlił się, aby, jeżeli można, odeszła od niego ta godzina; * Luk.22.41.

36. I rzekł: Abba Ojcie! * wszystko tobie jest możliwe, przentes otemnie ten kielich; wszakże nie co ja chcę, * ale co Ty. * Luk.1.37. i Mat.26.39. Jan.6.38.

37. Tedy przyszedł, i znalazł je śpiące, i rzekł Piotrowi: Szymonie, spisz? niemogłes czuć jednej godziny?

38. Cnucicie a modlicie * się, abyście nie weszli w pokuszenie; duchci jest ochołny, ale ciało mdłe. * Mat.26.41.

39. I odszedłszy znowu, modlił się, tęć słowa mówiąc.

40. A wróciwszy się znalazł je zasę śpiące, (bo oczy ich były obciążone,) a nie wiedzieli, co mu odpowiedzieć mieli.

41. I przyszedł po trzeci, a rzekł im: Spijcież już i odpoczywajcie! Dożyje! przyszedł ta godzina, oto wydany bywa Syn człowieczy w ręce grzeszników.

42. Wstańcie, pójźmy! oto który miał wydać, blisko jest.

VI. 43. A wnetże, gdy on * jeszcze mówił, przyszedł Judasz, który był jeden z dwunastu, a z nim wielka zgraja z miedzianymi i z kijami od przedniejszych kapłanów, i od nauczonych w Piśmie i od starszych. * Luk.22.47. Jan.18.3.

44. A ten, który go wydawał, dał im był znak, mówiąc: Ktoregolwiek pocałuje, tenci jest, imajcież go, a wiedźcie ostrożnie.

45. A przyszedłszy, zarazem przysiadł do niego, i rzekł: Mistrzu, Mistrzu! i pocałował go.

VII. 46. Tedy się oni nań rękoma rzućili, i pojmalu go.

47. A jeden z tych, co tam stali, dobywszy miecza, uderzył sękę najwyższego kapłana, i uciął mu ucho.

48. A Jezus odpowiadając rzekł im: Jako na zbójce wysłizcie * z miedzianymi i z kijami, abyście mię pojmalu.

49. Na każdy dzień bywałem u was w kościele, ucząc, a nie pojmaliście mnie; ale trzeba, aby się * wypenił Pisma. * Ps.22.3. Ps.69.10. i Luk.24.46.

50. A tak opuściwszy * go, wszyscy uciekli.

51. A jeden jakiś młodzieniec szedł za nim, przyodziany przesięradłem na nagie ciało; i uchwycił go młodzienecy.

52. Ale on opuściwszy przesięradło, nago uciekł od nich.

53. Tedy przywiędli Jezusa * do najwyższego kapłana: a zeszli się do niego wszyscy przedniejsi kapłani, i starsi, i nauczeni w Piśmie. * Luk.22.54.

VIII. 54. A Piotr szedł z nim z daleka aż do dworu najwyższego kapłana, i siedział z sługami, grzejąc się u ognia.

55. Ale * przedniejsi kapłani, i wszyscy ka rada szkolni przeciwko Jezusowi świadectwa, aby go na śmierć wydali; wszakże nie znaleźli.

56. Albowiem ich wiele fałszywie

świadczyli przeciwko niemu; ale świadectwa ich nie były zgodne.

57. Tedy niektórzy powstawszy, fałszywie świadczyli przeciwko memu, mówiąc:

58. Myśmy to słyszeli, że inowit: Ja rozwałę * ten kościół ręką uczyniony, a we trzech dniach inny nie ręką uczyniony zbuduję. * Jan.2.19.

59. Lecz i tak nie było zgodne świadectwo ich.

60. Tedy starszysy w pośrodku najwyższego kapłana, pytał Jezusa, mówiąc: Nie odpowiadasz nic? Cóż to jest, co ci przeciwko tobie świadczą?

61. Ale on milczał a nie * nie odpowiadając. Znowu go pytał najwyższy kapłan, i rzekł mu: Tyżes jest * on Chrystus, Syn onego Błogosławionego?

62. A Jezus rzekł: Jam jest; i ujrzycie Syna człowieczego, * siedzącego na prawicy mocy Bożej; i przychodzącego z obłokami niebieskimi. * Dan.7.13. Mat.24.30.

63. Tedy najwyższy kapłan rozdarł szaty swoje, rzekł: Cóż jeszcze potrzebujemy świadków?

64. Słyszeliście bluźnierstwo. Cóż się wam zda? A oni wszyscy osądziili go winnym być śmierci.

65. I poczęli niektórzy nań plwać, i zakrywać oblicze jego, i bić went pięściami i mówić mu: * Prorokuju! A strażnicy policzkowali go. * Luk.50.6.

IX. 66. A gdy Piotr był w * dworze na dole, przyszała jedna z dziewczek najwyższego kapłana;

67. A ujrzawszy Piotra grzejącego się, wejrziała nań, i rzekła: I tyś był z Jezusem Nazareńskim.

68. Ale się on zaprzął, mówiąc: Nie znam go, a nie wiem, co ty mówisz. I wyszedł na dwór do przysionka, a kur zapiał.

69. Tedy dziewczka ujrzawszy * go zaszę, poczęła mówić tym, którzy tam stali: Ten jest jeden z nich. * Luk.22.58.

70. A on zaszę zaprzął się. A znowu po małej chwile ci, co tam stali, rzekli Piotrowi: Prawdziwie u nich jesteś; boś i Galilejczyk, i mowa twoja podobna jest.

71. A on się począł przeklinać i przysięgać, mówiąc: Nie znam człowieka tego, o którym mówicie.

72. Tedy powtórę kur zapiał. I wspomniał Piotr na słowa, które mu był podobny uczynić, wypuścił im Barabasz.

wiedział Jezus: że pierwój niż * kur dwukróć zapieje, trzykroć się mnie zaprzęsz. A wyszedłszy, plakał.

ROZDZIAŁ XV.

I. Pan wydany Piotrowi 1-6. II. Na śmierć skazany 7-14. III. Na śmierć skazany 15-16. IV. Cierniom ubronowany 17. 18. V. upłwany 19. VI. Władca 20-21. VII. Władca 22-23. VIII. Władca 24-25. IX. Władca 26-27. X. Władca 28-29. XI. Władca 30-31. XII. Władca 32-33. XIII. Władca 34-35. XIV. Władca 36-37. XV. Władca 38-39. XVI. Władca 40-41. XVII. Władca 42-43. XVIII. Władca 44-45.

A zaraz * rano naradziwszy się przedniejsi kapłani z starszymi i z nauczonymi w Piśmie i ze wszystkimi radą, zwołali Jezusa, i wiedli go, i podali Piotrowi.

2. I pytał go Piłat: Tyżes jest * król żydowski? A on mu odpowiadając rzekł: Ty powiadasz.

3. I skarzyli nań przedniejsi kapłani o wiele rzeczy; (ale on nic nie odpowiadając.)

4. Tedy go zasię * pytał Piłat, mówiąc: Nic nie odpowiadasz? Oto jako wiele rzeczy świadczą przeciwko tobie. * Mat.27.11.

5. Ale Jezus rzekł nic nie odpowiadając, tak, iż się Piłat dziwował.

6. A na święto zwykł im być wypuszczacz więźnia * jednego, o któregoby prosili.

7. I był jeden, którego zwano Barabasz, w więzieniu z tymi, co rozruch czynia, którzy byli w rozruchu mełobójstwu popelnili.

8. Tedy lud wystąpiwszy i głosem zawoławszy, począł prosić, żeby uczynił tak, jako im zawsze czynił.

9. Ale Piłat im odpowiadając, mówiąc: Chceteż, wypuszczę wam króla Żydowskięgo?

10. (Wiedział bowiem, iż go nie uławił wydać przedniejsi kapłani.)

11. Ale przedniejsi kapłani podburzali lud, iżby im raczej * Barabasz wypuścił.

12. A odpowiadając Piłat, rzekł im zaszę: Cóż tedy chcecie, abym uczynił temu, którego nazywacie królem Żydowskim?

13. A oni znowu zawołali: Ukrzyżuj go!

14. A Piłat rzekł do nich: I cóż wdzę z tego uczynić? Ale oni tęp bardziej wołali: Ukrzyżuj go!

15. A tak Piłat, chcąc * ludowi dosyć uczynić, wypuścił im Barabasz.

- a Jezusa ubiczowawszy, podał im, aby był ukrzyżowany. *Mat. 27.23.
16. Lecz żołnierze wprowadzili go do dworu, to jest do ratusza, i zwolali wszystkich roboty.
- IV. 17. A oblekłszy go w szarłat, i upiółszy * koronę z ciernia, włożyli nań: *Jan. 19.2.
18. I poczęli go pozdrawiać, mówiąc: Bądź pozdrowiony, królu Żydowski!
- V. 19. I bili głowę jego trzcina i pivali nań, a upadając na kolana, kładli mu się.
- VI. 20. A gdy się z niego naśmiali, zewlekli go z szarłatn, i oblekli go w szaty jego własne, i wiedli go, aby go ukrzyżowali.
21. Tedy przymusili mimo idącego niekótorego * Symona Cyrenejczyka, (który szedł z pola,) ojca Aleksandrowego i Rufowego, aby niósł krzyż jego. *Mat. 27.32.
22. I przywiedli go na * miejsce Golgata, co się wyklada: Miejsce trupich głów. *Zak. 23.33. Jan. 19.17.
23. I dawali mu pić wino z myrrą; ale go on nie przyjął.
24. A gdy go ukrzyżowali, rozdzielili szaty * jego, młecząc o nie los, coby kto wziął miał. *Ps. 22.19. *Mat. 27.35. Zak. 23.34. Jan. 19.34.
25. A była trzecia godzina, gdy go ukrzyżowali.
26. Był też napis winy jego napisany: Król Żydowski.
- VII. 27. Ukrzyżowali też z nim dwóch zbójców; jednego po prawicy, a drugiego po lewicy jego.
28. I wypełniło się Pismo, które mówi: Z zloczyncami * jest policzony. *Levi. 24.12.
- VIII. 29. A ci, którzy mimo chodzili, bluznili * go, chwając głowami swemi i mówiąc: Eh! który ty rozwalasz kościół a we trzech dniach budujesz go! *Ps. 118.22. *Mat. 27.39. Zak. 23.36. + Jan. 2.19.
30. Ratuł * samego siebie, a zastęp z krzyża!
31. Także też i przedniejsi kapłani naśmiewając się, jedni do drugich z nazwanymi w Pśmie mówili: Innych ratować, a samego siebie ratować nie może: *Ps. 135.2.
32. Ntechiez teraz Chrystus on król Izraelski zastąpi z krzyża, abyśmy ujrzeni i uwierzyli. Ci też, co z nim byli ukrzyżowani, urągali mu.
33. A gdy było o godzinie * szóstej, stała się ciemność po wszystkiej ziemi, aż do godziny dziewiątej. *Mat. 27.45.

ROZDZIAŁ XVI.

I. Anioł panom, które do grobu, i przybył, kazał o znalezieniu ciała, i wstąpił do grobu, i powiedział: *Mat. 28.2-7. IV. aż i Judaszkę ukazał się Pan. I. V. na wszystkie światy je rozczekał 15-18. VI. potem na niebo wstąpił 19-30.

A gdy minął sobót, * Maryja Magdalena,

- i Maryja, matka Jakóbowa, i Salome, nakupły wonnych rzeczy, aby przyszedłszy iż jest widziany od niej, nie wierzeli. *Jan. 20.1.
12. Potem się też dwóm z nich idącym * ukazał w imymin kształcie, gdy szli przez pole. *Zak. 24.15.
13. A ci szedłszy opowiedzieli drugim; i tym nie uwierzyli.
- IV. 14. Na ostatek się też onym, jedenaśtu wespół * siedzącym ukazał, i wyrzucił im na oczy niedowiarstwo ich, i zatwardzenie serca, iż tym, którzy go widzieli wzbudzonego, nie wierzeli. *Zak. 24.36. Jan. 20.19.
- V. 15. I rzekł im: Idąc na * wszystkie świat, każcie Ewangelięją wszystkim stworzenim. *Mat. 28.19.
16. Kto uwierzy, a ochrzci się, zbawion będzie; ale * kto nie uwierzy, zbawion nie będzie. *Jan. 3.15.
17. A znamiona tych, co uwiarzą, te nastadować będą: W imieniu * moim dyabły wyganiać będą, nowemi językami mówić * będą; *Dan. 10.4. + Dan. 11.46. *Dan. 11.33.
18. Węze brać będą, a choćby co śmiertelnego pili, nie zaszkodzi im; na niemocne * ręce klasć będą, a dobrze się mieć będą. *Dan. 11.33.
- VI. 19. A tak Pan przestawszy z nim, * mówił, wzięty jest do nieba, i usiadł na prawicy * Bożej. *Dan. 11.9. + Eze. 1.20. *Dan. 11.33.
20. A oni wyszedłszy kazali powierzyć Pan * im pomagają i słowa ich potwierdzają przez cuda, które czynili. *Dan. 11.33.

Ewangeliija według S. Łukasza.

ROZDZIAŁ I.

I. Przedmowa Ewangelijska 1-4. II. Rodzice Jana Chrzciciela 5-25. III. Początek Ewangelijskiej działalności 26-38. IV. Początek Ewangelijskiej działalności 39-45. V. Początek Ewangelijskiej działalności 46-56. VI. Początek Ewangelijskiej działalności 57-68. VII. Początek Ewangelijskiej działalności 69-75. VIII. Początek Ewangelijskiej działalności 76-80.

1. Ponieważ wiele się ich podjęło, sprządzić historię o tych sprawach, o których my pewną wiadomość mamy;
2. Tak jako nam podali ci, którzy od początku sami widzieli, i sługami tego słowa byli;
3. Zdało się też i mnie, którym tego wszystkiego z początku pilnie doszedł, tobie to porządnie wypisać, zacy Teofili!

4. Abyś poznał pewność tych rzeczy, których cię nauczone.

II. 5. Był za dni Heroda, króla Judyjskiego, kapłan niektóry, imieniem Zacharyasz, z przemiany Abijaszowej, a żona jego była z córyk Aaronowych, której imię było Elżbieta.

6. A byli oboje sprawiedliwymi przed obliczem Bożym, chodząc we wszystkich przykazaniach i usprawiedliwieniach Pauskich bez nagany.

7. I nie mieli potomstwa, przeto iż Elżbieta była niepłodna, a byli oboje podeszłymi w latach swoich.

8. Stało się tedy, gdy odprawiał urząd kapłani w porzątku przemiany swojej przed Bogiem,